



Podczas trzech koncertów wspólnie kolędownyły trzy ustrońskie chóry.

Fot. W. Suchta

BEZ PRZEPYCHANEK

Rozmowa z radnym Tadeuszem Krystą

Jak to jest być radnym w Lipowcu, dzielnicy o swym własnym charakterze?

Jest coś takiego, że lipowczanie czują się razem. Ta społeczność lokalna jest zwięzła. W Lipowcu mieszkam od urodzenia i widzę, że ludzie są bardzo ze sobą związani. Przykładowo w dzielnicach bliżej centrum jest sporo ludności napływowej, w Lipowcu też są nowi mieszkańcy, ale u nas to życie jest bardziej zbliżone do rodzinnego.

To i radnemu łatwiej.

Może nie łatwiej a lepiej. Prościej się z ludźmi dogadać, bo dużo spraw jest wspólnych.

Ale o kawalek drogi potrafią się kłócić latami.

Oczywiście i wiadomo, że sami nie dojdą do porozumienia. Taką sprawą była budowa ul. Spokojnej. Obecnie jest na etapie projek-

(cd. na str. 2)

BYŚMY STALI SIĘ LEPSI

Scenariusz za każdym razem podobny. Najpierw prezentują się razem trzy zespoły, potem osobno wykonują po trzy kolędy, a na koniec znowu wspólnie śpiewają „Przekażcie sobie znak pokoju”. Tak wyglądały i tegoroczne Ekumeniczne Wieczory Kolęd. Jak zawsze wzruszające, jak zawsze przyciągające olbrzymią widownię.

Trudno powiedzieć na czym polega fenomen tych koncertów. Czy jest to siła wokalu tak wielu znakomitych śpiewaków? Czy piękna muzyka i ciekawa aranżacja znanych melodii? Czy reflek-

(cd. na str. 4)

BEZ PRZEPYCHANEK

(cd. ze str. 1)

towania, prac geodezyjnych. Jak pamiętam, sprawa ciągnie się od trzydziestu lat, a obecnie mam nadzieję, że zostanie zrobiona. Może nie za kadencji tej rady, ale podejrzewam, że w przyszłej może się udać. W tej chwili jest już wola wszystkich mieszkańców, by tę ulicę robić.

Dużo więcej jest takich spraw?

Od poprzedniej kadencji pozostał niezrealizowany mostek na ul. Bernadka. Wszystko było załatwione łącznie z funduszami. Nie zgodził się gospodarz i trudno. Podobno toczy się postępowanie o przymusowe wywłaszczenie. A inne sprawy załatwiane są na bieżąco. W tym roku w Lipowcu zrobiono bardzo dużo. Przede wszystkim położono nawierzchnię na ul. Lipowskiej w centrum. Praktycznie cała droga do Brennej jest zrobiona. Tu starosta cieszyński spojrzął na nas łaskawym okiem. Pozostał jeszcze kawaleczek od ul. Szkolnej do cmentarza. Mamy cichą nadzieję, że i tu starostwo pomoże, a miasto zrobi drogę od mostu na Wiśle do ul. Skoczowskiej. Wtedy droga na Brenną przez Lipowiec będzie gotowa. Obserwuję straszne natężenie ruchu, co chyba jest związane z „Beskidzką 5”. W przyszłości mogą być kłopoty z przelotową ul. Leśną, na którą przeniosła się większość ruchu. Wczasowicze mają to w GPS i tędy jeżdżą. A jak jeżdżą, to droga się niszczy i może być kłopot. Kiedyś chyba nie liczono na taki ruch. Do tego coraz więcej gości z Zawodzia spaceruje, czasem aż do Lipowca. **Sporo też jeździ na rowerach.**

Masę. Latem sporo mamy trenujących kolarzy.

Jest pan prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu. Pana jednostka nie ma problemu z naborem młodych członków. Jak to się udaje?



T. Krysta prowadzący uroczystość poświęcenia wozu bojowego w zaprzyjaźnionej jednostce w Polanie. Fot. W. Suchta

To dzięki opiekunowi drużyny młodzieżowej Leszkowi Siemienikowi. Robi to już dziesięć lat i dba o młodzież. Nikt nikogo na siłę nie ciągnie do straży. Ci chłopcy muszą sami przyjść. Mogą w strażnicy grać w ping-ponga, grają na boisku w piłkę. Dowozimy ich na ćwiczenia i oni czują opiekę. Jest też magnes w postaci wyjazdów na obozy szkoleniowe, gdzie przechodzą kursy pierwszego stopnia i zdają egzaminy, ale wyjazd na trzy tygodnie jest atrakcyjny. W ubiegłym roku na obozie nad morzem było pięciu. Dorastając, młodzi ludzie wyjeżdżają na studia, rozpoczynają pracę, ale gdy dwóch, trzech w roku pozostanie, to nam to wystarczy, by liczebność jednostki utrzymywała się na stałym poziomie.

Remiza w Lipowcu to taki centralny budynek dzielnicy.

Ale trzeba go utrzymywać, ogrzewać. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie ma w strażnicy mieszkania. Każda remiza z mieszkaniem musi być stale ogrzewana. Nam praktycznie wystarczy tyle ciepła, by nie nie zmarzło, a dopiero na imprezy strażnicę się dogrzewa. Normalnie mamy temperaturę 10-13°C co całkowicie wystarczy.

Dużo imprez odbywa się w strażnicy?

Bardzo dużo rodzinnych, czyli jubileusze, stypy itp., tak że sala jest wykorzystywana. Może teraz jest mniej wesel, bo zazwyczaj robi się jednodniowe w domach wczasowych.

Jak ocenia pan kadencję tej Rady Miasta?

Pozytywnie. Dobrze się pracuje. Najważniejszą sprawą jest to, że nie ma przepychanek politycznych. To podstawa. Radni dogadują się i wszyscy wiedzą, że Ustron to nie tylko w centrum, ale ciągnie się od Skoczowa po Wisłę.

Ale żyć będziemy z turystów patrzących na centrum.

Tak, jednak w dzielnicach też mieszkają ludzie. Dlatego trzeba pieniądze rozsądnie dzielić i teraz to się udaje.

Ale nawet mieszkańcy z odległych dzielnic na zebraniach osiedlowych zwracają uwagę na braki w centrum. Nie myślą tylko o najbliższym otoczeniu.

Gdyby w danej dzielnicy nie nie robiono przez dłuższy czas, to zaczęłyby się prawdziwe problemy. Całe miasto musi pięknieć i nie można zostawić fragmentów zaniedbanych.

Skoro miasto musi pięknieć, to co jeszcze trzeba zrobić?

Gdy słyszę opinię o okolicznych samorządach, to my naprawdę dobrze wypadamy. U nas nie ma kłótni. Pracuje się podczas posiedzeń komisji, a na sesjach przyjmuje uchwały.

To model jaki wypracowano w OSP. Dawniej bywały spory na walnych zebraniach, teraz wszystko załatwia się wcześniej.

Nie mówię, że w strażach i samorządzie nie ma różnicy poglądów. One są, ale udaje się dochodzić do porozumienia na komisjach. Na sesjach przyjmuje się wypracowane tematy. Są zapytania i to wszystko. Kłótnia na sesji do niczego nie prowadzi.

A jest sprawa, co do której radni nie mogą się porozumieć?

Jest i ona wisi. Chodzi o procent mieszkańców obecnych na zebraniach wyborczych w dzielnicach. Tu są zdania podzielone. Jedni są zdania, że powinno w takim zebraniu uczestniczyć, co najmniej 3% uprawnionych do głosowania, inni, że to zbędna bariera. Nie wiem czy sprawa zostanie rozstrzygnięta jeszcze w tej kadencji. Czas pokaże.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



Kabociarzami nazywano dawniej w cieszyńskich wioskach tych, którzy zaczęli wdziwiać spodnie i marynarki (kaboty), chcąc upodobnić się do „miastowych”. Nie było to bynajmniej obraźliwe określenie.

W okresie międzywojennym istniała w Cieszynie fabryka zegarów ściennych i budzików. Rocznie produkowano około 16 tysięcy czasomierzy. Teraz w stolicy regionu funkcjonuje

raptem kilka punktów zegarmistrzowskich.

Ochotnicza Straż Pożarna w Istebnej działa ponad 115 lat. Jest jedną z najstarszych jednostek w regionie cieszyńskim. Inicjatorem jej powołania był ks. Henryk Skupin, miejscowy proboszcz. Na początku w 1893 roku liczyła 33 ochotników.

Galeria Uniwersytecka znajdująca się na terenie UŚ w Cieszynie jest jednym z kilku miejsc wystawowych w nadolziańskim grodzie. Swoje prace prezentują tu nie tylko wykładowcy i studenci, ale też cenienni artyści spoza akademickiego

środowiska. Zobaczyć można tu rzeźby, malarstwo i sztukę współczesną.

Przy ulicy Kraszewskiego w Cieszynie ma siedzibę Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 (poprzednio Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych). Dawniej były tu koszar austriackiego oddziału obrony krajowej. Na cele oświatowe obiekty przeznaczone zostały w 1922 roku.

W wiślańskim parku znajduje się pomnik Ślązaczki wykonany przez miejscowego rzeźbiarza Artura Ciencialę. Wcześniej na tym miejscu stał

Pomnik Źródeł Wisły odsłonięty w 1938 roku z okazji Święta Gór. Pomnik Ślązaczki wymaga renowacji.

Zaolziańska gmina Gnojnik współpracuje z odległym o 250 kilometrów Gnojnikiem w woj. małopolskim. Obie gminy liczą około 7 tysięcy mieszkańców.

Ujęcie wody pitnej w Pogórze zostało wybudowane w 1936 roku. Są tam 24 studnie o głębokości od 6 do 13 metrów. W ubiegłym roku zostały one zmodernizowane. Z ujęcia wody w Pogórze korzysta głównie Cieszyn. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

CZWARTKI ZE ZDROWIEM

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka przy parafii św. Klemensa zaprasza na kolejne spotkanie z lekarzem w ramach „Czwartków ze zdrowiem”, które odbędzie się 21 stycznia o godz. 16. Dr n. med. Eugeniusz Zielenka, specjalista reumatologii, wygłosi prelekcję z cyklu Zdrowie a medycyna na temat: „Układowe choroby tkanki łącznej”. Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań.

* * *

BENEFIS JANA SZTEFKA

Towarzystwo Miłośników Ustronia, Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim, Muzeum Ustrońskie oraz ST „Brzimy” zapraszają na benefis Jana Sztefka – roztomilego Jyndrysa i Wielkiego Zbójnika, który odbędzie się 27 stycznia o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim. W spotkaniu udział wezmą znamienici goście.

* * *

PUCHAR CZANTORII

16 stycznia odbędzie się III Puchar Czantorii w Narciarstwie Wysokogórskim z cyklu Berghaus Cup. Zawodnicy kilka razy będą pokonywać pętlę od dolnej do górnej stacji wyciągu na Czantorii w specjalnych butach i na nartach. Zapisy zawodników w godz. 12-14 w budynku dolnej stacji wyciągu. Więcej na www.kandahar.pl, zapisy: kandahar@miconet.pl do 15 stycznia, kontakt: 506-445-500.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Korcz lat 82 ul. Wantuły 102
Władysław Miechówka lat 58 ul. Liściasta 19 a

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia,
złożone wieńce i kwiaty
oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej
Naszego Kochanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka
śp. Władysława Miechówka

Rodzinie, przyjaciółom, znajomym,
sąsiadom, delegacji Zakładu Budowlanego Instal
oddział w Bielsku-Białej i delegacji
ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu
oraz wszystkim uczestnikom
uroczystości pogrzebowej
składa
Żona z Rodziną.

Serdeczne podziękowania
za udział w uroczystości pogrzebowej
śp. Anny Korcz

Z głębi serca dziękujemy za modlitwy,
okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty.
Szczególne podziękowania ks. proboszczowi
Antoniemu Sapocie za wygłoszone Słowo Boże
oraz księżom koncelebrantom w osobach
ks. kan. L. Zielasko, ks. dziekana T. Serwotki,
ks. Rafała Greiffa.

Ponadto Chórowi AVE, Rodzinie zmarłej,
delegacjom z Sanatorium „Równica” oraz „Róża”,
personelowi medycznemu oddziału III
Szpitala Śląskiego w Cieszynie, sąsiadom
i wszystkim uczestnikom pogrzebu
składają
Mąż, Córka z Zięciem i Wnukami.

KRONIKA POLICYJNA

7.01.2010 r.

W godz. 14.30 - 16.00 z nieza-
bezpieczonego pomieszcze-
nia biurowego sklepu przy ul.
Daszyńskiego dokonano kradzieży
pieniędzy.

**Mając na uwadze iż jest to kolejne
podobne zdarzenie w ostatnim
okresie czasu policja zwraca uwagę
iż nie należy pozostawiać torebek**

STRAŻ MIEJSKA

5.01.2010 r.

Wspólnie z pracownikami Wy-
działu Środowiska UM przepro-
wadzono kontrole odprowadzania
ścieków na ul. Pasiecznej. Tak jak
w przypadku kontroli na innych
ulicach część spraw pozostaje do
wyjaśnienia, które prowadzi UM.

6.01.2010 r.

Strażnicy patrolowali miasto
i sprawdzali czy przed sklepami
i innymi obiektami użyteczności
publicznej chodniki są odśnieżo-
ne, czy z dachów nad chodnikami
nie wiszą sopele. Nie stwierdzono
rażących zaniedbań. W kilku przy-
padkach konieczne było pouczenie
i na nim poprzestano nie wręczając
ani jednego mandatu.

8.01.2010 r.

Strażników poinformowano
o padniętym psie w okolicy skrzy-
żowania ulic Nadrzecznej i Gra-
żyńskiego. Zwierzę zabrano do
utyliczacji.

8.01.2010 r.

Zgłoszenie z ul. Lipowskiej
o padniętej sarnie. Zwierzę zabra-
no do utylizacji.

9.01.2010 r.

Interweniowano w Miejskim
Domu Spokojnej Starości gdzie
mężczyzna z zewnątrz domagał
się noclegu. Po przybyciu na
miejsce strażnicy ustalili adres
mężczyzny i okazało się, że nie
jest on mieszkańcem Ustronia,
w związku z czym odprowadzono
go na przystanek autobusowy
i wsadzono do autobusu zmierza-
jącego w kierunku jego miejsca
zamieszkania.

z dokumentami, pieniędzmi,
przedmiotów wartościowych
w otwartych pomieszczeniach
zwłaszcza na zapleczu sklepów.

9.01.2010 r.

O godz. 8.50 na ul. Katowickiej
kierujący daewoo lanos mieszk-
kaniec Zor podczas manewru
wyprzedzania wpadł w poślizg
powodując kolizję z toyotą yaris,
prowadzoną przez osobę uczącą
się jeździć.

10.01.2010 r.

Zabezpieczano kwestujących
podczas finału Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy. Nie stwier-
dzono żadnych incydentów zwią-
zanych z kwestowaniem.

10.01.2010 r.

Mieszkańcy os. Manhattan in-
formują o błąkającym się psie.
Zwierzę schwytano i przekaza-
no do schroniska dla zwierząt
w Cieszynie. (ws)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo

15.01 - Jacek Wiekiera Trio
Jacka w Angel's usłyszymy pierwszy raz.
Gitarowo, przebojowo, energetycznie.
Jacek Wiekiera – wokal, gitara
Zbyszek Wiktorski – gitara basowa
Eryk Urbaniec – perkusja

16.01 - SOBOTNIE DUETY
Justyna Cieślík (wokal)
& Boogie (piano)
Wstęp wolny!

22.01 - Kid Brown!
Zespół utalentowanej Jadzi Kłapy.
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo
LATO 2010 już w sprzedaży
atrakcyjne ceny - duże rabaty
Wczasy na raty - LUKAS BANK
Ustron, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

Panu Franciszkowi Korczowi

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci żony

śp. Anny Korcz

składa

Rada Miasta Ustronia, burmistrz i pracownicy
Urzędu Miasta.



Chórom i solistom podczas koncertów akompaniował J. Śliwka.

Fot. W. Suchta

BYŚMY STALI SIĘ LEPSI

(cd. ze str. 1)

syjne, uniwersalne teksty? Czy osobowości solistów? Czy po prostu utrzymujący się jeszcze świąteczny nastrój, dzięki któremu kolędy zawsze i wszędzie pięknie brzmią? Pewnie wszystko po trochu. A jeszcze spryt organizatorów, którzy przygotowują wieczory kolęd raz na dwa lata. Czyli jest to zjawisko jeszcze rzadziej występujące niż święto Bożego Narodzenia.

Koncerty te nie mogą się odbywać częściej, bo przygotowania do nich są długie i żmudne. Nie pozwala na to napięty grafik chórów, które występują w kraju i za granicą, oraz solistów i muzyków.

W tym roku pierwszy koncert odbył się w Trzech Króli w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Obecny był burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, kapłani, radni, ustroniacy i wczasowicze. Wszyscy podziwiali Estradę Ludową „Czantoria” pod dyktando Władysława Wilczaka i Izabeli Zwiast z solistami: Beatą Biczak i Andrzejem Sikorą, również solistą chóru AVE; Ustroński Chór Ewangelicki pod dyktando Krystyny Głębickiej z solistką Haliną Szarowską; Chór Katolicki „AVE” pod dyktando Alicji Adamczyk z solistami: Anną Pużoń, Adamem Szcześniewskim i Romanem Zabdyrem.

Śpiewającym akompaniowali muzycy EL „Czantoria”: Joanna Chraścina na instrumentach klawiszowych, Ewa Zachar na skrzypcach, Piotr Śliwka na kontrabasie, Jerzy Cholewa na klawirze oraz zespół instrumentalny przygotowany przez Janusza Śliwkę w składzie: Ola Malina na skrzypkach, Kinga Szarzec na wiolonczeli, Gabriela Białek na flecie, Jakub Gazda na trąbce. Janusz Śliwka spełnia wiele ról podczas koncertów kolęd. Oprócz tego, że przygotowuje muzyków, wokalistów w tym roku Klaudiję Fober i Izabelę Kuś, które pokazały jaki potencjał w nich drze-

mie, to jeszcze występuje jako śpiewający solista, akompaniator i aranżer. Wymienić trzeba jeszcze recytatorów: Annę Madurę i Natalię Zielińską.

Przed koncertem w „Prażakówce” na scenie anioły tańczyły, potem wniosły światło świec na scenę i w końcu dzieliły się opłatkiem z publicznością. W tej roli wystąpiły: Roma, Natalia, Julia i Gabrysia. Na instrumentach świąteczny nastrój tworzyli: Ola Malina, Alicja i Szymon Staniek. Nagłośnieniem i światłem zajmował się Ryszard Szymkiewicz, Paweł Chwastek i Gabriel Grzesiak. Koncert przygotowano we współpracy z Barbarą Nawrotek-Żmi-

jewską i Katarzyną Rymanowską. Autorką scenariusza i reżyserii była Danuta Koenig. Przy okazji koncertu odbyła się kwesta dla dzieci ustronińskich szkół, którą przeprowadzili członkowie Młodzieżowej Rady Ustronia.

Podobnie przebiegały kolejne dwa koncerty w kościele rzymskokatolickim pw. św. Klemensa i w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba. W świątyniach głos zabrali gospodarze. W sobotę 9 stycznia proboszcz, ks. kan. Antoni Sapota zainaugurował koncert mówiąc:

- Spotykamy się jako dobrzy znajomi na Ekumenicznym Koncercie Kolęd. Tradycja wspólnego, ekumenicznego koledowania w naszym mieście jest długa. Historycy może kiedyś znajdą początki, ale będzie im bardzo trudno, dlatego że wspólne śpiewanie jest na naszym terenie czymś naturalnym. W naszym mieście tradycja wyrosła także ze wspólnego koledowania przez zespoły śpiewacze, a mamy ich wiele. Tylko niektóre z nich będą dziś miały możliwość zaprezentowania swoich umiejętności. Życzę, aby te spotkania z kolędą pozwoliły nam na dobre przeżycia, przede wszystkim religijne, by zwiększały naszą nadzieję, pogłębiały wiarę, by nasza miłość wzrosła, po prostu byśmy stali się lepsi. Niech ten koncert pozwoli nam na przybliżenie się do Pana.

W nastrój koledowania 10 stycznia wprowadzał proboszcz, ks. P. Wowry:

- Pasterze usłyszawszy anielskie zwiastowanie: „Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście dawidowym” powiedzieli: „Pójdźmy zaraz aż do Betlejem”. Ponad przestrzenią i czasem podejmujemy wysiłek, aby w myślach pochylić się nad Narodzonym i uwielbić Boga Trójjedyne. Niechaj ku temu przyczyni się dzisiejszy koncert, jako że najlepiej i najpełniej może to uczynić śpiew i muzyka, które łączą nas w jedną wielką bożą rodzinę. **Monika Niemiec**



Anioły tańczyły, niosły światło i dzieliły się opłatkiem.

Fot. M. Niemiec



Agnieszka Białek.

Fot. W. Suchta

STYPENDYSTKA

Ustronianka Agnieszka Białek jest studentką pierwszego roku Akademii Muzycznej w Krakowie. Studiuje teorię muzyki i kompozycję. Jest też stypendystką Macierzy Ziemi Cieszyńskiej dla studenta pierwszego roku studiów dziennych. Jest to stypendium artystyczne ufundowane przez europosła Jana Olbrychta. Stypendium jest przyznawane za całokształt działalności artystycznej. A. Białek wygrała konkurs solfeżowy w Bielsku-Białej, olimpiadę słuchową, olimpiadę z historii muzyki. Stypendium to 2700 zł rocznie, wypłacane w trzech ratach.

- To moje pierwsze stypendium. Dowiedziałam się o możliwości ubiegania się pod koniec roku szkolnego w liceum. Następnie trzeba było złożyć takie dokumenty jak wyniki matury, dyplomy i świadectwa swych osiągnięć. Ponoć w tym roku było bardzo dużo zgłoszeń, a do tej pory to stypendium artystyczne otrzymywali głównie plastycy. W tym roku stypendium poza mną otrzymał Krzysiek Guńka, saksofonista. Razem chodziliśmy do liceum i szkoły muzycznej. Przy wręczeniu stypendiów był Jan Olbrycht. Wcześniej wiedziałam kim jest, ale osobiście go nie spotkałam. Wywarł na mnie bardzo pozytywne wrażenie i bardzo mi się podobała jego wypowiedź. Jak się ogląda telewizję, to widać poziom polityków, a tu jednak zauważyłam sporą różnicę. Człowiek na poziomie, zresztą można to powiedzieć o innych działaczach Macierzy. Cała ceremonia bez przesady, prosta, a widać było, że ci ludzie starają się zrobić coś dobrego dla naszego regionu.

Stypendystka bardzo dobrze wspomina szkołę muzyczną w Cieszynie. Twierdzi nawet, że za nią tęskni, bo tam byli ludzie poświęcający się pracy z młodzieżą.

- Obie zaczynałyśmy grać na fortepianie i dopiero później zaczęłam chodzić na dodatkowe lekcje fletu i bardzo mi się to spodobało. Podobnie jest z moją siostrą, dla której flet to też jest to. W domu zawsze było zrozumienie dla muzyki, bo mama jest pianistką i uczy w szkole muzycznej. Jak pojawiały się problemy, zawsze można

było zapytać. Wiedzialiśmy też, że granie to fajna rzecz i trzeba ćwiczyć. Na pewno na początku jest to trudne i niewiele dzieci robi to z własnej woli. Zazwyczaj jest to chęć rodziców, a dopiero w pewnym momencie przychodzi czas, że muzyka zaczyna się podobać.

Plany A. Białek nie kończą się na kierunku teorii muzyki i kompozycji.

- Po takich studiach zazwyczaj uczy się w szkole muzycznej, a ja tego nie zakładam. Chciałabym jednak grać na flecie. Okazało się, że teoria to jednak nie to. Granie jest dużo przyjemniejsze i przynosi większą satysfakcję. Można grać w dobrej orkiestrze, można też znaleźć kilku ludzi podobnych do siebie i grać muzykę kameralną, albo stworzyć orkiestrę fletową, kwintet dęty lub mniej popularne składy. To by było dla mnie najciekawsze.

Obecnie ćwiczy, chodzi na lekcje i zamierza zdawać na drugi kierunek właśnie na flet. Słucha przede wszystkim muzyki klasycznej. Ulubionym kompozytorem jest Igor Strawiński. Ponadto z przyjemnością uczy się języków obcych. Zna niemiecki, angielski, obecnie uczy się włoskiego. Ceni sobie dobre książki, ale nie zawsze ma na nie czas.

- Z znalezieniem czasu na wszystko bywa różnie. Nie zawsze mam czas na czytanie literatury pięknej, więc odkładam to na ferie, wakacje. Myślę, że szkoła muzyczna nauczyła mnie planowania czasu. Chodzenie do liceum i szkoły muzycznej zmusza do dobrej organizacji czasu. Staram się jak najmądrzej wykorzystywać czas.

Z okazji jubileuszu 75-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Ignacego Paderewskiego w Cieszynie wydano dwupłyty album z Koncertu Galowego. Na pierwszej płycie zarejestrowano koncert Orkiestry Jubileuszowej, na drugiej solowe popisy laureatów konkursów muzycznych, w tym „Walc róż” Kochlera w wykonaniu Gabrieli Białek oraz „Andante i scherzo” Ganne'a w wykonaniu Agnieszki Białek.

Wojślaw Suchta

Zdaniem Burmistrza

O komunikacji elektronicznej w UM mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *
Coraz więcej spraw związanych z działalnością Urzędu Miasta opartych jest o współczesne technologie elektronicznego obiegu dokumentów jak i możliwością elektronicznego kontaktowania się z urzędem. Od dwóch lat w ramach systemu SEKAP – systemu elektronicznej komunikacji administracji państwowej – dokumentacja i korespondencja wewnętrzna w urzędzie prowadzona jest w formie elektronicznej.

Od początku tego roku wprowadziliśmy dwa nowe rozwiązania, czyli możliwość składania deklaracji podatkowych drogą elektroniczną oraz możliwość dokonywania wpłat w kasie urzędu kartą płatniczą. Rada Miasta podjęła stosowne uchwały wychodzące naprzeciw głosom podatników sygnalizujących taką potrzebę, choć na razie są to głosy pojedyncze.

Oprócz wewnętrznego systemu komunikacji w urzędzie coraz bardziej popularna jest wymiana informacji drogą elektroniczną z podmiotami z zewnątrz. Mam tu na myśli udzielanie przez urzędników informacji na temat imprez sportowych, kulturalnych, turystycznych jak też o działalności inwestycyjnej czy innych aspektach funkcjonowania miasta. Jesteśmy przygotowani do tego i praktycznie każdy urzędnik posiada adres mailowy w oparciu o domenę ustron.pl. Ta korespondencja jest podobna do informacji telefonicznej i nie stanowi dokumentu w rozumieniu przepisów prawa. Aby jednak załatwiać drogą mailową decyzje administracyjne lub oparte o kodeks postępowania administracyjnego należy posiadać ważny podpis elektroniczny. Tylko takie osoby mogą skutecznie takie sprawy załatwiać poprzez internet. Rząd wprowadza coraz szersze obszary stosowania komunikacji elektronicznej i trwają prace nad ułatwieniem dostępu do podpisu elektronicznego. Mam nadzieję, że już niedługo każdy będzie mógł z takiego podpisu korzystać.

Od kilku lat wyniki wyborów samorządowych i parlamentarnych przesyłane są drogą elektroniczną, a w przyszłości zapewne będziemy mogli głosować tą drogą. Całość dopełnia funkcjonująca od dwóch lat nowa strona internetowa miasta z bardzo ciekawymi rozwiązaniami. Cieszy się powodzeniem, a w ubiegłym roku odwiedziło ją 450 000 internautów.

W coraz większym stopniu posługujemy się w życiu codziennym komunikacją elektroniczną, podobnie też dzieje się w administracji. Myślę, że z tej drogi nie ma odwrotu, a powstawać będą coraz to nowocześniejsze rozwiązania. Na razie jednak zdecydowana większość petentów wybiera tradycyjne formy kontaktów z urzędem.

Notował: (ws)

ZAGRALI ZA 24.698

W niedzielę pogoda dała się we znaki wszystkim. Kierowcom, pieszym, służbom drogowym, a nawet narciarzom, którzy niewiele mieli frajdy z jazdy, bo wilgoć i zimno wciskało się niemal pod ubranie. Ale najbardziej aura dokuczyła wolontariuszom, którzy tego dnia wyszli na ulice z puszkami. Bo właśnie 10 stycznia odbył się XVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Także w Ustroniu zbierane były pieniądze na rzecz Fundacji Jurka Owsiaaka, która po raz drugi przeznaczy je na diagnostykę onkologiczną małych dzieci.

Ale przygotowania do finału rozpoczęły się, gdy za oknami panowała jeszcze jesień. W listopadzie członkowie naszego miejskiego sztabu wysłali do szkół plakaty i dzwonili do dyrektorów z prośbą o wyznaczenie nauczyciela, opiekuna uczniów chętnych do kwestowania. Jego zadaniem miało być koordynowanie przygotowań w szkole i zaproszenie do wzięcia udziału w zbiórce pieniędzy. W niektórych szkołach nie znaleziono osoby gotowej poprzeć działania Fundacji WOŚP. W każdym niemal oddziale dziecięcym w polskich szpitalach znajduje się sprzęt z charakterystycznym czerwonym serduszkim, więc tłumaczenie, że dzieci podczas kwesty mogą się przeziębować, nie jest przekonujące.

Mimo że ustronscy sztabowcy i z takim nastawieniem mieli do czynienia, chętnych do działania nie zabrakło. Zgłosiło się około 200 osób, które tego dnia zbierały pieniądze na naszych ulicach. Pierwsi stali pod Miejskim Domem Kultury „Prażakówka”, gdzie znajdowało się centrum dowodzenia, już o godz. 7.30, mimo iż sztab oficjalnie zaczynał pracę o godz. 8.30. Jego szefowa, Anna Darmstaedter, na co dzień pracująca w domu kultury MDK, stała się na miejscu o godz. 8.

- Wydawaliśmy puszkę, serduszka, legitymacje i wolontariusze szli kwestować – mówi Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor MDK. – Namawialiśmy, żeby przychodzili się ogrzać. Była gorąca herbata, napoje od pana Bożka z Ustronianki, drożdżówki od pani Urszuli Skwary z „Delicji”, pizza od pana Szymona Latanika z pizzerii „Nappoli”. Ciepłe posiłki ufundowała pani Angelika Krajewska- Leda z pubu Angel’s. Wszyscy kwestujący otrzymali numery telefonów na policję i do straży miejskiej i mogli wezwać



Przed wyruszeniem na kwestę.

Fot. W. Suchta

funkcjonariuszy, gdy chcieli wrócić do sztabu z pełną puszką.

Jeden z zespołów tak był przejęty akcją, że zostawił puszkę na ławce i pojechał ze strażnikami bez pieniędzy. Na szczęście inni wolontariusze dowiedzieli się na miejsce. Jeden z chłopców zgubił komórkę, ale znalazły ją dziewczyny z innej grupy kwestujących i odniosły do „Prażakówki”. Czekają tam na nie pudełko ptasiego mleczka, które przyniósł wdzięczny właściciel telefonu.

- Wolontariusze byli tak zaangażowani podczas zbiórki, że byłam naprawdę zdumiona, chociaż nie pierwszy raz pracuję w sztabie Orkiestry – mówi B. Nawrotek-Żmijewska. - Mokra, zziębnięta dzieci wciąż nie miały dosyć pracy. Przychodziły z rozpadającymi się puszkami, więc mówię: „Dzieci, liczymy pieniądze, bo już jest godz. 14”, a one, że nie, że jeszcze chcą kwestować, bo przecież można do godz. 16. Z kurtek, kapturów im kapalo, ale były nieugięte.

Można powiedzieć, że podczas tegorocznego finału nie było żadnych problemów. Dopisali wolontariusze, wszyscy okazali się godni zaufania. W sztabie zmodyfikowano sposób liczenia pieniędzy, poszło to bardzo dobrze i już w niedzielę wiadomo było ile w Ustroniu zebrano pieniędzy. Czuwali nad tym główna księgowa domu kultury Katarzyna Woźniak oraz Katarzyna Rymanowska, Marcela Foltyn i Gabriel Grzesiak. Sponsorzy i służby porządkowe pomagały, ludzie byli hojni. Tylko nie wiadomo dlaczego nie bardzo udają się koncerty, organizowane po zbiórce pieniędzy. Mają one być nagrodą, podziękowaniem dla młodzieży, a frekwencja i tym razem była marna. Może wolontariusze tak się angażują w kwestowanie, że potem nie mają już siły na zabawę?

Mimo to koncert, należy uznać za udany, bo okazję do zaprezentowania swojej muzyki miały młode zespoły: „Mortal ADM” i „Pandemia”. Publiczność ożywiła się podczas występu gwiazdy wieczoru „Zabili mi żółwia”. Pokazali się też tancerze z grup „Absurd”, „Double”, prowadzonych przez A. Darmstaedter oraz MDK-Bboys, prowadzony przez Wojtkę Twardzikę. Koncert oraz licytację prowadziła Magdalena Kołoczek z Urzędu Miasta. Podczas koncertu zebrano 782,56 zł, a na aukcji za 415 zł sprzedano kubek, koszulkę oraz przekazany przez anonimowego ofiarodawcę aparat fotograficzny i lunetę. Z puszek uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 wysypano 6.371, 24 zł, SP 5: 1.207,34 zł, SP 6: 2.390,25 zł, Gimnazjum Nr 1: 3.829,87 zł, G2: 9.478,81 zł, gimnazjum dla dorosłych: 223,38 zł. W sumie: 24.698,45 zł. Zebrane w Cieszyńcu 36.701,38 zł na portalu OX uznano za duży sukces. Jak nazwać hojność mieszkańców dużo mniejszego Ustronia?

Podsumowując ustronński finał WOŚP, A. Darmstaedter mówiła:

- Pierwszy raz pełniłam funkcję szefowej sztabu i byłam zachwycona zaangażowaniem ludzi, którzy ze mną pracowali. Jestem do tego stopnia zbudowana ich postawą, że chętnie podejmę się tego w następnym roku i myślę, że wszystko przeprowadzimy jeszcze sprawniej. Na koniec chciałam bardzo podziękować wszystkim wolontariuszom, pomocnym nauczycielom, policji, straży miejskiej, sponsorom, pracownikom domu kultury i członkom Młodzieżowej Rady Ustronia, którzy nas wspomagali, pracowali ciężko podczas koncertu i nawet wycierali podłogę.

Monika Niemiec



W sztabie w Prażakówce.

Fot. W. Suchta



LIST DO REDAKCJI

Gdzie jest młodzież?

Czytając relację ze spotkania z „pisarką owocową” czyli z panią Izabelą Sową zdziwiła mnie niepomrotnie niska frekwencja na tym wieczorze autorskim. Nie pierwszy to zresztą - ale oby ostatni – raz, kiedy na spotkaniu z ciekawą osobą jest tylko garstka słuchaczy. Zastanawiam się jak to jest możliwe, że w mieście, w którym jest sześć szkół podstawowych, dwa gimnazja i jedna szkoła licealna na tego typu spotkaniach nie ma młodzieży. Co robią poloniści?

Czy nie zostali poinformowani o spotkaniu, czy nie znaleźli sposobu aby wpłynąć na obecność swoich uczniów? Moja wnuczka - bardzo dobra humanistka - brała ostatnio udział w olimpiadzie fizycznej i chemicznej, bo już za samo uczestnictwo, otrzymywała lepszą ocenę. Czy to nie jest sposób na pobudzenie zainteresowania? A może po ciekawym spotkaniu, któryś z uczestników sięgnąłby po książkę i ją przeczytał! Czy wydrukowanie w GU anonsu o spotkaniu to zbyt skromna informacja? Może organizator winien bezpośrednio powiadomić szkoły czy inne zainteresowane instytucje np. sanatoria czy domy wczasowe?

Mieszkańcom życzę w Nowym Roku samych ciekawych spotkań, a redakcji relacji z imprez odbywających się przy zapelnionych salach.

Emerytowana Nauczycielka
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

KLUB SPORTOWY KUŹNIA
zaprasza wszystkich chętnych na zajęcia
Nordic Walking i zajęcia biegowe z instruktorami.
Zajęcia prowadzone są nieodpłatnie.
Termin pierwszych zajęć to 17.01.2010 r. godz.
11.00. Zbiórka KS Kuźnia parking przed bramą.

SPOTKANIA Z PAMIĘTNIKIEM

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Stowarzyszenie „Czytelnia Katolicka” w Ustroniu i Parafia Ewangelicko-Augsburska w Ustroniu zapraszają na spotkania popularyzujące 14 tom „Pamiętnika Ustrońskiego”. Pierwsze z nich, połączone z opłatkiem, odbędzie się w piątek, 22 stycznia o godz. 16.00 w budynku Czytelni Katolickiej (dziejnec przy kościele pw. św. Klemensa w Ustroniu). Drugie zaplanowano na wtorek, 26 stycznia 2010 r. na godz. 10.00 w sali parafialnej przy placu ks. Karola Kotschego. Na oba spotkania przybędzie zespół redakcyjny „Pamiętnika Ustrońskiego”, a ich uczestnicy obejrzą prezentację multimedialną fotografii i dokumentów, obrazujących dzieje TMU na przestrzeni lat 1888-2009.

W dawnym
USTRONIU

Na zdjęciu prawdopodobnie uwieczniona jest ochrona magistratu w czasie wyborów do sejmu ustawodawczego 19 stycznia 1947 roku. Na drugim planie załoga fabryki Brevillier-Urban, późniejszych Zakładów Kuźniczych. Fotografii znaleziono w stosie makulatury, której pozbywała się pewna instytucja. Gdyby ktoś z czytelników rozpoznał swoich bliskich lub był świadkiem przedstawionych wydarzeń proszony jest o kontakt, nr tel. 693-627-465.



MÓWIĆ PROSTO I JASNO

Nakładem Galerii na Gojach wydane zostały „Dzienniki z lat 1935 – 1945” Jana Szczepańskiego. Książkę zredagował prof. Daniel Kadłubiec. Jego autorstwa jest także wstęp, w którego pierwszych słowach czytamy:

O prof. Janie Szczepańskim (1913-2004), wybitnym polskim socjologu, myślicielu, państwowcu, pochodzącym z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim - gdzie w przysiółku Brzezina, nazwanym tak z racji bujnie rosnących tu brzoź, siedzieli Szczepańscy na kilkuhektarowym gruncie już od początku XIX wieku - napisano wiele. Ostatnio poświęcono Mu znakomitą publikację pod red. Jana Cofalki i Jolanty Kulpińskiej pt. „Jan Szczepański. Humanista - uczoney – państwowiec” (Warszawa 2005), zawierającą ważne a różnorakie teksty licznych autorów, którzy dotyczą rozmaitych obszarów osobowości Profesora. Brakuje tam jednak bezpośrednich zwierzeń, przeżyć, przemyśleń, losów „Jana z Brzeziny”. Niniejsza publikacja zapełnia ową lukę dzięki udostępnieniu przez syna Profesora, dr. Artura Szczepańskiego, 58 zeszytów formatu A5, zapisanych drobnym pismem (typowym dla poczucia oszczędności autora) i ogarniających lata 1935-1997.

Promocja książki odbyła się 7 stycznia w Muzeum Ustrońskim. Dyrektor dr Lidia Szkaradnik witała wszystkich zebranych, a wśród nich radną powiatową Emilię Czembor, starostę cieszyńskiego Czesława Gluzę, przewodniczącą Rady Miasta Stanisławą Malinę, wiceburmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, licznie przybyłą rodzinę prof. J. Szczepańskiego.

- Można powiedzieć, że jesteśmy w kręgu przyjaciół, popularyzatorów i miłośników profesora Jana Szczepańskiego - mówiła L. Szkaradnik. - Prof. J. Szczepański, wielki uczoney i wielki człowiek, pochodził z Ustronia. Tutaj się urodził, tutaj spędził dzieciństwo, lata szkolne i tutaj został pochowany, czyli na zawsze pozostał wśród nas. Tym ustroniacy się bardzo chlubią. Myślę, że to opinia całej ustronkiej spo-

łeczności, że dumni jesteśmy z tego, że profesor był ustroniakiem. Staramy się bardzo, żeby profesora upamiętnić. Już za jego życia organizowano uroczystości na 80. rocznicę urodzin, gdy to Rada Miasta nadała profesorowi tytuł honorowego obywatela Ustronia. W pierwszą rocznicę śmierci wbudowano na muzeum tablicę pamiątkową, potem nazwano ulicę przylegającą do ojcowizny jego imieniem, został patronem Gimnazjum nr 1. Wielokrotnie wydawaliśmy książkę „Korzeniami wrośłem w ziemię” jako kultową pozycję na ziemi cieszyńskiej. Wreszcie przyszła pora na Dzienniki. Prof. J. Szczepański dzienniki pisał przez całe dorosłe życie, a my dziś promujemy pierwszy tom. Być może ukażą się kolejne.

Następnie głos zabrał Jan Cofalka, który ostatnio wydał Księgę Ślązaków. Znalazła się w niej postać prof. J. Szczepańskiego. W muzeum J. Cofalka został poproszony o powitanie Dzienników. Powiedział m.in.: - Praca nad odcyfrowaniem mikroskopijnych zapisków Jana Szczepańskiego, o czym z pewnością będzie mówił prof. Daniel Kadłubiec, nadanie im tego wyrazu i pięknej formy, nie było ani proste, ani łatwe. Dlatego prof. Danielowi Kadłubcowi należy się nasze wielkie uznanie za to, że tyle czasu i serca, kosztem innych zajęć, zechciał poświęcić dziennikom. (...) Dotąd mieliśmy jedynie okazję znać prof. Jana Szczepańskiego z jego dzieł - z tego co napisał i z tego co robił. Dzięki dziennikom możemy go poznać prywatnie, zajrzeć w jego codzienne życie osobiste, zwierzenia, uczucia, przeżycia i przemyślenia, nade wszystko zaś prześledzić, w jakich warunkach kształtowała się jego niezwykła indywidualność. (...) Znakomity uczeń Jana Szczepańskiego, dziś profesor uniwersytetów amerykańskich, Bronisław Misztal, w swoim wspomnieniu o mistrzu napisze: *Jan był politykiem i intelektualistą, którego skala wykraczała poza Jego czasy. Gdyby się urodził czterdzieści lat wcześniej, może zostałby premierem Drugiej Rzeczypospolitej. Gdyby był*



o ćwierć wieku młodszy, być może zostałby premierem Trzeciej Rzeczypospolitej. Ludzi, na których życiorysach pozostawił przyjazny odcisk swojej ręki, trudno dzisiaj zliczyć. Każdemu dawał najlepszą część siebie. Tego, że profesor nie został premierem Trzeciej Rzeczypospolitej, akurat nie żałuję, bo kto ma dzisiaj dobre zdanie o politykach. Natomiast wracając do dzienników, trzeba z wielkim żalem stwierdzić, że wojna odebrała mu najlepsze lata życia. Wszystkim znane jest chińskie przekleństwo: Obyś żył w ciekawych czasach. Na takie ciekawe czasy został Jan Szczepański skazany przez los. Nie tylko wojna mu wiele zabrała, bo także następne lata były przecież nieprzychylnie takim jak on, ceniącym sobie niezależność uczonym. Ileż jego późniejszych wysiłków służbie Polsce zostało zmarnowanych, gdyż nikt nie chciał słuchać jego rad i czytać przygotowanych przez niego ekspertyz. A przecież pisze w dziennikach, że wraca do kraju po tej strasznej wojnie, bo trzeba zbudować Polskę, trzeba dbać o wychowanie twórców, wychować pisarzy i artystów, trzeba tworzyć i pisać w języku polskim. (...) Profesor Jan Szczepański rodem z Ustronia był za mądry i za dobry na czasy w jakich przyszło mu żyć i pracować. Cieszę się więc bardzo, że dzisiejszy Ustron dbając o zachowanie pamięci o profesorze, dobrze rozumie swego wielkiego syna.

W muzeum o prof. J. Szczepańskim mówił także redaktor „Dzienników 1935-1945” prof. D. Kadłubiec:

- Moja sytuacja jest bardzo trudna, gdyż znakomity redaktor Cofalka powiedział, prawie że wszystko, na łamach Gazety Ustronkiej równie znakomity Marek Rembierz pisze rozważania o prof. Szczepańskim, ja też coś tam we wstępie zdążyłem napisać, no i teraz trzeba wyszukać taką lukę, w której można by się zmieścić, żebyście państwo się nie nudzili. (...) Profesor Szczepański wyznawał prostą zasadę, że piękno jest w prostocie. Jan Parandowski kiedyś napisał: *Przywilejem miałkich głów i prędkich piór jest podpieranie swej*



Ustronki samorząd dziękuje prof. D. Kadłubcowi.

Fot. W. Suchta

powagi skomplikowanym słownictwem. Nigdy tego nie robił prof. Szczepański, bo był piekielnie mądry. Czytał Karla Poppera, znakomitego filozofa austriackiego i prawdopodobnie też zastanawiał się nad jego słowami: *Kto nie potrafi mówić prosto i jasno, ten powinien milczeć i pracować nadal, aż będzie mógł tak uczynić.* Prof. Szczepański miał tę umiejętność w sobie, kształtowaną prawdopodobnie przez Przybosa, swego profesora cieszyńskiego. Jego Dzienniki czytamy jak fascynującą literaturę, właśnie dzięki prostemu językowi, a piękno jest właśnie w tej prostocie. (...) Sensem fascynującego życia Jana Szczepańskiego było wznoszenie się coraz wyżej i coraz wyżej. Dlatego, że dla niego kult słowa był najważniejszy. W dziennikach czytamy: *Dzień bez pisania i czytania, jest dniem straconym.* Być może, że w tym tkwią dzieje naszej ziemi, w tym dzieje religijności, bowiem logos najczęściej tutaj znaczył. Wznoszenie się ku górze przez słowo, przez myślenie, pisanie, jest najważniejszym przesłaniem tych Dzienników. Sofokles kiedyś napisał: *Siła jest dziwów, lecz nad wszystkie sięga Dziwy człowieka potęga. Wynałazł mowę, myśli dał skrzydła i życie ujął w porządku prawidła.* Za pomocą słowa i myśli prof. Szczepański dzień po dniu wznosił się coraz to wyżej i coraz to wyżej. (...) Jego matka zawsze mawiała tak: „Nie wolno poniewierać słowem, ponieważ słowo jest związane z tym, kto go stworzył. W wypadku Pisma Świętego poniewieranie słowem jest poniewieraniem Bogiem, co jest grzechem bardzo ciężkim.” Ale nie tylko w wypadku Pisma Świętego. Poniewieranie tekstem jest poniewieraniem tym, kto go napisał. To rozumienie słowa, jako zespolonego ze swoim twórcą, jest czymś niezwykłym. (...) Jan Szczepański wiedział jasno co chce robić i za wszelką cenę dążył do tego z determinacją i jasnością określenia, że tam jest ten punkt i do niego idę. Pozwolę sobie powiedzieć, że ze względu na te cechy to postać pomnikowa, niedoścignięty wzór człowieka stela i nie tylko stela. (...) Sadzę, że ten okres 1935-45 jest najciekawszy w życiu profesora, gdyż kształtowała się jego osobowość, jego intelekt, jego miłość. Jego postawy i war-

tości. Ten okres to jakoby laboratorium, w którym kształtowała się osobowość i indywidualność profesora, bo dla niego indywidualność i niepowtarzalność ludzka była zawsze najważniejsza. Ta niepowtarzalność kształtowała się tu, ale potem także w latach bardzo trudnych. Natomiast w dziennikach dalszych mamy już gotowego człowieka, który oscyluje pomiędzy rodziną, nauką, polityką, pomiędzy Polską i światem. (...) Prof. Szczepański był nie tylko człowiekiem mądrym, ale też i łaskawym, a ta łaskawość wynikała z mądrości. Człowiek łaskawy jest człowiekiem mądrym, a człowiek mądry jest człowiekiem łaskawym. Nie wszyscy to doceniają, ale myślę, że ten czas jeszcze przyjdzie.

Na zakończenie swojego wystąpienia prof. D. Kadłubiec mówił o pracy nad przygotowaniem do druku Dzienników. Było to przepisywanie, nieraz z lupą przez setki godzin, analizowanie, komentowanie i doprowadzanie do kształtu finalnego, do którego przyczynili się recenzenci: J. Cofałka, dr Grażyna Kubica-Heller, prof. Jolanta Kulpińska. Korektą, kontrolą przypisów, sporządzeniem indeksów zajęła się Katarzyna Szkaradnik.

Zasadniczą część pracy wykonał prof. D. Kadłubiec, za co w muzeum dziękowali mu J. Krajewska-Gojny i S. Malina. Od nich też D. Kadłubiec otrzymał obraz autorstwa Bogusława Heczki.

Prezentację Dzienników swym śpiewem uświetniła Magdalena Hudzieczek-Cieślak, przy czym jedną pieśń wykonała wspólnie z grającym na skrzypcach prof. Pawłem Puczekiem. Zresztą prof. P. Puczek bardzo aktywnie włącza się w inicjatywy związane z upamiętnieniem postaci prof. J. Szczepańskiego. Mówił też o tym, że udało mu się skontaktować z byłymi studentami i współpracownikami prof. Jana Szczepańskiego w Łodzi. Jak zdradził, tam też odbędzie się 22 maja promocja Dzienników. Być może zostanie zorganizowany wyjazd z Ustronia na tą imprezę.

Na zakończenie Leszek Szczypka, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Ustroniu im. Prof. Jana Szczepańskiego, mówił o popularyzacji postaci profesora wśród młodzieży. W planach jest stworzenie biblioteki z dziełami patrona szkoły.

Podczas prezentacji wybrane przez siebie fragmenty Dzienników czytał Marian Żyromski.

Wojśław Suchta



P. Puczek i M. Hudzieczek-Cieślak.

Fot. W. Suchta



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach europejskiego Funduszu Społecznego.

Nowy Rok – „Nowe możliwości...”

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustroniu w 2010 r. będzie kontynuował realizację projektu „Nowe możliwości dla Twojej przyszłości”.

W bieżącym roku do projektu może przystąpić 20 osób. Będą to mieszkańcy Ustronia, w wieku aktywności zawodowej, korzystający z pomocy społecznej. W pierwszej kolejności zakwalifikowane zostaną osoby bezrobotne lub nieaktywne zawodowo. Istnieje także możliwość udziału osób pracujących.

Dla każdego uczestnika i uczestniczki projektu założono następujące formy wsparcia:

- indywidualne spotkanie z doradcą zawodowym,
- udział w treningu kompetencji i umiejętności społecznych (szkolenia miękkie),
- udział w grupowych zajęciach z obszaru doradztwa zawodowego,
- udział w wybranym kursie zawodowym.

Uczestnicy projektu mogą otrzymać wsparcie finansowe po spełnieniu wymogów ustawowych. W bieżącym roku realizować będziemy kursy:

- kucharz – kelner (6 osób)
- magazynier z obsługą wózka widłowego (7 osób)
- kurs komputerowy z obsługą Internetu (7 osób)

W lutym odbędą się rozmowy kwalifikacyjne na dwa pierwsze kursy zawodowe, które rozpoczną się w kwietniu, natomiast na kurs komputerowy rekrutacja odbędzie się w lipcu. Osoby zainteresowane udziałem w projekcie prosimy o kontakt z naszym ośrodkiem, który jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30. Numer telefonu: 33-854-26-34.

Projekt jest realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VII-Promocja aktywnej integracji społecznej, Działanie 7.1- Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1- Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

„Z nieba do nieba - anioły i drzewa” - prace artystów Stowarzyszenia Manu Art - Agaty i Marka Cieniałów oraz Kamy Stachowskiej i Janusza Księżnika (drzewo i szkło).

„Ludzie pióra w medalierstwie” - kolekcja Janusza Niemczynowicza.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, e-mail: fundacja@misja.org.pl, www.misja.org.pl

Biuro czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-16.00

Instytut Poradnictwa Chrześcijańskiego (szkolenia, poradnictwo indywidualne, konferencje, warsztaty, seminaria), czasopismo „Nasze Inspiracje”, Szkoła Niedzielną, Multimedia, Misja „Polska-Izrael”, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „POKOŁENIE 24”, Wydawnictwo „Koinonia”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalo-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, mażoretki, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

JOGA - środa i piątek - 17.50 - 18.50.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czanoria i Mała Czanoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,
od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: wtorek i czwartek 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu: środa 15.00- 18.00

- Psychoterapeuta: piątek 13.00-17.00

Oddziały Ośrodka: SP1 - środa 13.00-14.30; SP2 - poniedziałek 12-14; SP3 - czwartek 12.30-14.30;

SP5 - czwartek 13-15; SP6 środa 11.30-13.30; G1 - wtorek 13.20-14.50; G2 - środa 13-14.30

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko sztydelkowania

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - kółko haftu

• piątek (16 - 18) - kółko teatralne

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

URZĄD MIASTA USTRON

Sekretariat: tel. 857-93-00



Boom w niektórych branżach handlowych.

Fot. W. Suchta

DARY ZE SKLEPU

Od 16 do 22 grudnia ubiegłego roku odbyła się tradycyjna świąteczna zbiórka pieniężna i rzeczowa na terenie sklepów: Carrefour, Tesco, Vega. I tym razem, można się było przekonać o dobroci ludzkich serc. Dzięki tygodniowej akcji udało się zebrać 896,12 zł., które zostaną w całości przekazane na kolonię letnią dla dzieci uczęszczających do Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”. Podarowane artykuły spożywcze zostaną wykorzystane w przyrządzaniu posiłków dla dzieci z Ośrodka. Podczas zbiórki pozyskano: 120 czekolad, 69 paczek ciastek, 45 batonów, 12 budyniów, 57 paczek makaronów, 3 opakowania kostek rosółowych, 8 paczek płatków kukurydżianych, 11 puszek groszku, 14 puszek kukurydzy, 12 puszek brzoskwiń, 14 puszek ananasów, 8 słoików dżemu, 4 słoiki Nutelli, 7 litrów oleju, 12 puszek konserw, 26 kg ryżu, 25 litrów soków, 12 litrów mleka, 32 kg mąki, 42 kg cukru, 7 opakowań kaszy gryczanej i 4 jęczmiennej, 3 paczki kakao i 6 paczek herbaty.

Dziękujemy władzom miasta, kierownikom sklepów za umożliwienie przeprowadzenia zbiórki oraz wszystkim osobom, które zechciały wesprzeć naszą działalność.

Dzieci i pracownicy z Ośrodka

KONCERT KARNAWAŁOWY

W karnawale czas spędzać można nie tylko na zabawach i balach. Ze swej strony proponuję wydarzenie muzyczne, którym z pewnością będzie recital największej damy piosenki operetkowej, operowej i musicalowej w Europie – Grażyny Brodzińskiej. Najpierw ukończyła szkołę baletową, później Studium Wokalno – Aktorskie, następnie przez 10 lat doskonaliła swój warsztat wokalny u najlepszych profesorów śpiewu. Obdarzona wdziękiem, nieprzemijającą urodą i niewątpliwie ognistym, scenicznym temperamentem, śpiewa, tańczy i czaruje publiczność na wszystkich kontynentach. Dysponuje najwyższym kunsztem sztuki wokalne i tym rodzajem osobistego uroku, który pełen jest ciepła i serdeczności.

Prezentuje wysokiej klasy profesjonalizm a Jej walory głosowe – nośny sopran o czystej barwie i dużej rozpiętości - zachwycają publiczność, którą Artystka bardzo szanuje.

W Ustroniu pojawi się w towarzystwie męża – aktora Damiana Damięckiego pełniącego funkcję konferansjera i pianisty Adama Mazonia.

Zapraszam serdecznie wszystkich wielbicieli dobrej muzyki i osobowości pięknej śpiewaczki. Bilety w cenie 35 zł do nabycia w MDK „Prażakówka” w Ustroniu oraz w Informacji Centralnej, ul. Rynek 2.

Barbara Nawrotek – Żmijewska
dyrektor MDK

Ludkowie roztomili

Co też porobiocie w te zime? Jo fórt czytóm i muszym iś do tokulisty zmiynić se bryle, bo coroz gorziji widzym, a chciałabym dostać jich na kase chorych, a nie wybulić pore stówek na taki zbytek, że chce mi sie czytać. Bo przeca jak wyńdym łoto z chałupy po jaki sprawunki, to na chodniku widzym moji kamratki i poznowóm, i aji przuiważym, że majóm coroz wiyncyj zmarszczek. A czytani ksióńzek popsulo mi łoczy, a gor w zimie, jak ło szczwortej już je cima i trzeja rożygać światło.

A zaczyło sie to łod „Kalyndorza Ustróńskiego”, kiery nabyłach kole dwacatego listopada. Czytałach go isto z półdrugo tydnia, wte i wewte – łod deski do deski. Potym zech sie tak zawziyla, że jo nima gorszo i też cosik napi-szym. Wyciónglach album, co leżoł zapómniany kansk pod cychami w szafie. Znaszłach tam dwa zdjyncia z mojom mamulkóm i ciotkami jak należały do „Wici”, czy OMTURu i pumógły mi to łopisać, bo tam tych młodych frelek i feso-ków było isto za dwacet. Potym jak chładałach w podstolu jakichsik dokumyntów, to zaś naszłach dwie fotografije, co majóm już z pół wieku – tóż móm nadzieje, że cosikej z tej moji pisaniny bydzie.

W grudniu kupiłach „Pamiyntnik Ustróński” i zaś czy-tałach calutki świnynta, bo zech sie ni mógła łoderwać łod tej ciekawej lektury, nó i już bardzo na łoczy nie widzym. Sósniadka mi poradziła, że móm jeś surowóm marekwie, tóż ze dwa tydnie trzilach se jóm na tarle, bo już zyby też móm nieherski. Ale jak zech nie widziła, tak mie widzym. A snoci sóm już wydane dziynniki naszego krajana profesora Szczepańskiego, tóż isto zaś bydym miała lekture na nejbliż-sze dwa tydnie i móm nadzieje, że tak mi rychlij zima minie, bo ji ni móm bardzo rada, a gor jak je tak ślisko, że nielza nigdzi sie wybrać.

Jewka

BIURO RACHUNKOWE

Ustroń ul. Rynek 3 1p.

czynne: Pon, Wt, Śr, Pt w godz. 15.30 do 18.00.

Tel. 33 854 20 38, 606 331 893.

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że w dniu 14 stycznia 2010 r. na tablicy ogłoszeń zostanie wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ozn. nr 3066/18 o pow. 903 m², 3066/19 o pow. 832 m² położonych w Ustroniu przy ul. Sanatoryjnej.

POZIOMO: 1) ciacho ze świeczkami, 4) bóg wojny, 6) oprawca z toporem, 8) luba barana, 9) oszustwo, 10) słowackie miasto, 11) normy moralne, 12) greckie drzewko, 13) śmierdziel, 14) jurny baran, 15) Stary Kontynent, 16) mniej niż..., 17) imię żeńskie, 18) dokuczliwa kulszowa, 19) popularna solenizantka, 20) wynalazł maszyny parowa.

PIONOWO: 1) licznik w taksówce, 2) żyje z oszczędności, 3) orszak, 4) bal w maskach, 5) gospoda, 6) sklepowi bywalcy, 7) przewóz ludzi i towaru, 11) zespół, 13) u dołu mapy, 17) samolot radziecki.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 22 stycznia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 52

ZABAWA SYLWESTROWA

Nagrodę 30 zł i książkę „Małżeństwo o jakim marzymy” ustróńskiego Wydawnictwa Koinonia, otrzymuje: **Maria Pasterna** z Ustronia, os. Cieszyńskie 1/13. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



Mysząc o kozie mamy oczywiście na uwadze te popularne i znane wszystkim zwierzęta, które wywołują całą masę różnorodnych skojarzeń. Nim jednak do nich dojdziemy, zwróćmy uwagę, że to, co dla laika jest jednym i tym samym od „dawien dawna” udomowionym gatunkiem, dla fachowców jest fascynującym „przedmiotem” badań i bardzo zróżnicowanym taksonem. Nasze, czyli człowiecze oczekiwania wobec kozy i korzyści płynących z hodowania tych zwierząt, doprowadził do powstania co najmniej kilku wyraźnie różniących się między sobą tak zwanych typów użytkowych kóz. Mamy więc kozy typu mlecznego, które według znawców koziego charakteru są obdarzone żywym temperamentem i cechują się słusznymi rozmiarami ciała (kozy dorastają do 1 metra wysokości i osiągają nawet ponad 120 kg wagi ciała). Nieco mniejsze rozmiary ciała osiągają kozy typu użytkowego mięsnego, mające zwykle czarne bądź brązowe umaszczenie. Małe, ale za to pokryte nie sierścią, ale prawdziwą wełną (z włosami o długości do 20-25 cm!) są natomiast kozy typu użytkowego wełnistego. Jeszcze mniejszymi rozmiarami i drobniejszą budową ciała odznaczają się kozy zaliczane do typu użytkowego puchowego, o białej i puszystej sierści. Najbardziej natomiast zróżnicowany jest typ kóz zwany wszechstronnie użytkowym. Kozy tego typu są hodowane zazwyczaj dla mleka i mięsa, są przeróżnie umaszczone i mają - w zależności od rasy - różne rozmiary i budowę ciała.

Ogromna różnorodność panuje w rasach kóz, a sądząc po nazwach kozich ras to bodajże każde państwo, naród, wyspa, region lub wręcz miasto uznało za punkt honoru mieć własną rasę kozy, noszącą oczywiście stosowną nazwę, „upamiętniającą” miejsce jej powstania (wyhodowania). Oto skromny wybór ras kóz należących do różnych typów użytkowych: alpejska francuska, alpejska brytyjska, biała szlachetna niemiecka, turyńska leśna, maltańska, kanaryjska, burska, angorska, radziecka wełnista, kaszmirska, orenburska, anglo-nubijska, angielska, damasceńska, karpacka, sandomierska, kazimierska.

Dzikich przodków kozy domowej (noszącej łacińskie nazwy *Capra domestica*, *Capra hircus* lub *Capra hirc*) upatruje się przede wszystkim w takich gatunkach, jak kozioł bezoarowy, kozioł europejski oraz koza śruboroga. Koza - obok psa, renifera i owcy - należy do grupy zwierząt, które zostały najwcześniej udomowione. Miało to miejsce na bardzo wczesnym etapie rozwoju ludzkiej społeczności, wtedy, kiedy jeszcze nasi praprapra...przodkowie wędli żywot zbieraczy i łowców, i dopiero rozpoczynali snuć marzenia o osiedleniu się gdzieś na dłuższą lub na stałe, co wiązało się z rozpoczęciem uprawy ziemi i „karierą” rolnika. Dopiero wówczas człowiek zainteresował się innymi gatunkami zwierząt i rozpoczął udomawiać bydło, bawoły, jaki, świnię, konie, wielbłądy czy osły. Z badań genetycznych współczesnych ras kóz wiemy, że udomowienie tego gatunku następowało prawie równocześnie w różnych rejonach kuli ziemskiej. Z pewnością kozy oswojono na Bliskim Wschodzie, gdzieś na

obszarze dzisiejszego Iranu, Iraku, Turcji i Palestyny i miało to miejsce około 8-7 tysięcy lat przed naszą erą. Z tego obszaru, ale znacznie później, bowiem gdzieś pomiędzy 6 a 2 tysiącleciem p.n.e., hodowla kóz rozszerzyła się na inne obszary Azji oraz dotarła na kontynent europejski. Natomiast mniej więcej 9 tysięcy lat temu, na obszarze współczesnego Pakistanu, udomowiona została inna rasa kozy, która później „podbiła” Indie, Mongolię oraz południowo-wschodnie rejony Azji. Dziś geny tych wszystkich udomowianych ras kóz dokładnie się wymieszały.

Dlaczego doszło do udomowienia kóz? Cóż, wydaje mi się, że chodziło przede wszystkim o jedno: wszelkie, dość powszechnie znane wady koziego charakteru, rekompensuje zapewne jedna, jakże istotna cecha - kozę łatwo utrzymać, jest bowiem wszystkożerna. Jak głosi internetowa „Nonsensopedia - polska encyklopedia humoru” koza to

zwierzę z rodziny absolutnie wszystkożernych, (...) jest w stanie zjeść każdy rodzaj materii niezależnie od stanu skupienia. Dotychczas nie znaleziono substancji którą pogardziłaby koza. Jednocześnie obcy jest kozie dylemat osiołka, któremu w żłoby dano. Koza zje i siano, i owies a następnie zabierze się za żłoby. Pożytki z hodowli kóz płynące także są chyba powszechnie znane i dobrze charakteryzują je przedstawione powyżej typy użytkowe kóz.

Różnie się przez wieki kozom wśród ludzi wiodło. Były czasy, kiedy traktowano ją lekceważąco, jako symbol biedy, a mądrość ludowa głosiła, że *koza to krowa biedaka*. Jeśli jednak przyjrzeć się uważnie naszemu wspólnym, człowieczokozim dziejom, to okaże się, że kozę bardzo ceniliśmy, co znalazło swe odzwierciedlenie w wielu dawnych kultach i wierzeniach. Koza poświęcona była bogom babilońskim,

mezopotamskim, sumeryjskim, greckim (Afrodycie, Herze, Hermesowi; koza Amalteia wykarmiła na Krecie Zeusa, a „róg obfitości” jest rogiem kozim właśnie) czy ludów skandynawskich (Thor). Z jednej strony koza była w wielu religiach zwierzęciem ofiarnym, ale także pod postacią kozła - capa wyobrażano sobie Szatana. Według Ewangelii Mateusza (25, 31-46) Syn Człowieczy w dniu Sądu Ostatecznego oddzieli owce, czyli błogosławionych, od kozłów, czyli potępionych. Kozy i koźły to symbole ofiary (przysłowiowy *koziół ofiarny*), grzechu i rui, płodności i zřeczności, uporu (*uparty jak kozioł*), biedy i żarłocności. Przy tak wielu raczej negatywnych cechach, aż dziwi, że na rycersko-szlacheckich herbach także zagościła koza i to raczej w pozytywnym sensie, będąc symbolem sukcesu osiągniętego polityczno-dyplomatycznymi środkami. Jednocześnie koza to symbol braku przezorności (*gdyby kózka nie skakała, to by nóżki nie zlamala*) oraz głupoty. W sumie jednak to właśnie kozom zawdzięczamy sympatyczną postać Koziołka Matołka pisarsko-ilustratorskiej spółki Makuszyński & Walentynowicz, którego przygody na trwałe weszły do kanonu polskiej literatury dziecięcej.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Koza (2)



ZNOWU WYGRYWA

Pierwsze w tym roku sukcesy odnotowała Katarzyna Wąsek, juniorka B, narciarka zjazdowa ze Stowarzyszenia Sportowo-Rekreacyjnego „Czantoria”. Po raz drugi ma szansę zakwalifikować się do Trofeo Topolino, które to zawody są nieoficjalnymi mistrzostwami świata dzieci, odbywającymi się we włoskiej miejscowości Levico Panarotta. W tym sezonie startuje w wyższej klasie i znowu wygrywa.

W ubiegłym roku, debiutując w tak poważnej imprezie Kasia zajęła miejsca w pierwszej dwudziestce, rywalizując w swojej grupie wiekowej ze 120 narciarkami z ponad 50 krajów. Do dziesiątki brakło jej 0,6 sek. Na poprawienie wyników najprawdopodobniej będzie miała szansę w tym roku, bo po pierwszych eliminacjach prowadzi wśród polskich zawodniczek. Z naszego kraju na mistrzostwa pojadą trzy dziewczynki.

Trener Mieczysław Wójcik jest bardzo

zadowolony z postawy swojej podopiecznej. Przyszedł do naszej redakcji zaraz po powrocie z Mistrzostw Podkarpackiego Okręgu Związku Narciarskiego w Konkurencjach Alpejskich w Ustrzykach Dolnych, które odbyły się 6 stycznia. Zarówno w slalomie, jak i w slalomie gigancie ustronianka zajęła 1. miejsce, dwa razy inkasując 100 punktów. Za drugie miejsce przyznawanych jest 80 punktów i taką sumę dwa razy zdobyła najgroźniejsza rywalka Kasi, Emilia Żołądz

z klubu Gondola Krynica. Zajmująca trzecie miejsce po slalomie Magdalena Kłusak z AZS Zakopane, gdy zobaczyła dynamikę naszej reprezentantki pojechała va banque i wypadła z trasy. Jako, że Kasia w ubiegłym sezonie startowała w niższej kategorii wiekowej, nie miała zgromadzonych punktów na swoim koncie. Musiała więc w pierwszych zjazdach obu konkurencji startować z trzeciej dziesiątki i walczyć jak lwica o kwalifikację do pierwszej piątnastki, a w drugim zjeździe ścigać się o jak najwyższą pozycję.

Na zawodach w Bieszczadach dobrze spisał się też Tomasz Brachaczek, również zawodnik SRS „Czantoria”, który zajął 5. miejsce w slalomie gigancie. Był to wyjątkowo trudny gigant dla juniorów C. Na trasie ustawiono 34 tyczki, a przejazd trwał ponad minutę. Niestety Tomek wypadł z trasy slalomu, ale nie zamierza rezygnować ze startów w eliminacjach.

Monika Niemiec



Grały dziewczęta, grali chłopcy.

Fot. W. Suchta

NOWOROCZNY TENIS

W poprzednim numerze GU wspominaliśmy ubiegły rok na sportowo, podkreślając mnogość imprez, które odbyły się w naszym mieście. Ten rok zapowiada się równie bogato, skoro już mamy za sobą pierwsze zawody. 7 stycznia odbył się XV Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego, w którym wzięło udział 47 uczniów ustrońskich podstawówek i gimnazjów.

Rywalizowało 11 dziewcząt ze szkół podstawowych, a zwyciężyła uczennica SP 5 z Lipowca, pokonując dwie reprezentantki SP 6 z Nierodzimia: Weronikę Pezdę – 2. m. i Karolinę Rymorz – 3. m. Na miejscach czwartym, piątym i szóstym uplasowały się zawodniczki z SP 2, a były to: 4. Aleksandra Szlejer, 5. Katarzyna Orawska, 6. Magdalena Śliwka. 3 tenisistki z gimnazjów stanęły do turnieju, a miejsca na podium podzieliły między sobą następująco: 1. Katarzyna Głajc

- G 2, 2. Eunika Bednarczyk - G 1, 3. Klaudia Brudny - G 1.

Przy stołach rywalizowało również 17 chłopców z podstawówek. 1. miejsce zajął Dawid Gorol z „dwójki”, 2. Łukasz Misiniec z „szóstki”, 3. Arkadiusz Jaworski również z „szóstki”, 4. Jan Głajc z „piątki”, a 5. i 6. miejsce należało do Krzysztofa Bieleśza i Bartłomieja Szczęsnego z „jedynek”. Sklasyfikowano też 16 gimnazjalistów.

Najlepszy okazał się Szymon Brodacz

z G 1, 2. miejsce zajął Filip Tomiczek z G 2, 3. Roman Wantulok z G 1, 4. Sylwester Głajc z G 2, 5. Marcin Nowak z G 2, 6. Sebastian Warzecha G 1.

Turniej zorganizowała Sekcja Tenisa Stołowego Towarzystwa Rekreatywno-Sportowego „Siła” Ustroń przy współudziale: Komisji d.s. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gimnazjum nr 1, Urzędu Miasta. Pomogli sponsorzy: Galeria „Na Gojach” i Beskid Frut-2 Ustroń. Były oczywiście nagrody. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc w każdej grupie otrzymali puchary - statuetki, pierwsze szóstkę dyplomy i nagrody rzeczowe i każdy zawodnik czekoladę, lizaki i pomarańcze. **Monika Niemiec**

Kolo Łowckie „JELENICA” w Ustroniu
zaprasza na
tradycyjny
BAL MYŚLIWSKI
30 stycznia
godz. 19.00
RLOEE „Leśnik” w Jaszowcu
Bilety do nabycia w RLOEE „Leśnik”
tel. 33 854 25 72

Kropka
BIURO PODRÓŻY
PAWILON NAD POTOCZKIEM 1 PIĘTRO
LATO-2010 już w sprzedaży
FERIE zimowe - śnieg
SUPER CENY! lub plaża
TEL. (033) 854 14 54
TEL. KOM. 0 501 628 954



Tym samochodem porusza się nasza redakcyjna koleżanka. Wypada dodać, że rowerzysta przeżył.
Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 14.1 godz.15.00 **Koncert Kolęd w języku francuskim, MDK „Prażakówka”.**
22.1 godz. 16.30 **Koncert dla Babci i Dziadka** w wykonaniu uczestników kół i zespołów zainteresowań prowadzonych w MDK „Prażakówka”.

KINO

- 8-14.1 godz.19.00 **Tatarak, dramat, Polska 2009.**
8-14.1 godz.20.30 **PilaVI, horror, USA 2009.**
15-20.1 godz.19.00 **Nowszy model, komedia, USA 2009.**

DYŻURY APTEK

14-15.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
16-17.01	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
18-19.01	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
20-23.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Ostatnią imprezą, która odbyła się w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” był koncert z okazji 200-lecia Szkoły Podstawowej Nr 2 w 1987 roku. Po trzynastu latach odbędzie się w tej sali Ekumeniczny Wieczór Kolęd zatytułowany „Okruchy po koledzie”, który zainauguruje działalność w sali widowiskowej, niestety jeszcze bez pełnej sceny. Koncert poświęcony będzie pamięci Mariana Żyły w pierwszą rocznicę śmierci.

* * *

Podczas sesji Rady Miasta i dyskusji w sprawie ujednolicenia opłat za wywóz odpadów komunalnych od osób fizycznych: Bronisław Brandys zauważył, że to nie pierwszy wypadek, kiedy Komisja Ochrony Środowiska stara się zmieniać w ostatniej chwili uchwały. Do tej Komisji należą m.in.: Tomasz Dyrda, Tomasz Szakardnik, Kazimierz Stolarczyk. (...) Te opracowane „na kolanie” w ostatniej chwili zmiany powodują, że potem burmistrz i Zarząd mają problemy z wprowadzaniem ich w życie. (...) Ilona Winter natomiast była zdania, że po to radni otrzymują przed sesją materiały, by je analizować, a potem zgłaszać uwagi na sesji, a nie głosować jak maszyny.

* * *

W ostatni weekend nie odczuliśmy w Ustroniu specjalnego najazdu turystów i narciarzy. Jak poinformował nas Henryk Król z Centralnej Informacji i Recepcji w zdecydowanej większości domów czasowych było wiele wolnych miejsc. Również na trasach narciarskich nie było tłoku mimo leżącego wszędzie śniegu, korzystnych temperatur i świeżącego słońca. O ile na trasach Czantorii w sobotę było jeszcze sporo narciarzy, to w niedzielę zostało ich już bardzo mało. Parking pod wyciągiem zajęty był zaledwie w połowie. Warunki do jeżdżenia na nartach są dobre, Trasy codziennie rano przygotowywane i trudno wytłumaczyć, dlaczego było pustawo.

* * *

Za pobyt dziecka w żłobku rodzice zapłacą w tym roku przeciętnie 113 zł miesięcznie i będzie to 35% więcej niż w roku ubiegłym. W tym zawarta jest opłata stała w wysokości 50 zł, pokrywająca koszt przetworzenia posiłków oraz miesięczny koszt „wsadu do kotła” wynoszący 63 zł. (...) „- Schody nadają się do kapitalnego remontu, przydałoby się również zadanie nad wejściem – mówi kierowniczka żłobka Beata Krysta. – W zimie robi nam się prawdziwe lodowisko, a tam wchodzi rodzice z małutkimi dziećmi, z wózkami.”

(mn)

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

DJ - Konferansjer- poprowadzę wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. Tel. 603-168-747.

Do wynajęcia pokój na dłuższy okres. 505-201-564.

Pokój do wynajęcia. 665-875-678, 33 854-71-37.

Sprzątnąmy domy, pensjonaty, pomieszczenia biurowe. 514-011-677, 607-272-810.

Zaginęła legitymacja o nr 474/2007 z Medycznego Studium Techniki Dentystycznej w Ustroniu studenta Jacka Olejniczaka. Tel. 515-955-182.

Zaginęła legitymacja o nr 481/2007 z Medycznego Studium Techniki Dentystycznej w Ustroniu studenta Przemysława Śliża. Tel. 502-718-642.

Ustroń Centrum lokal do wynajęcia 170 m², piętro na działalność. Tel. 604-357-802.

Kupię sprzęt audio z lat 1960-2000. Tel. 502-685-400.

Do wynajęcia trzypokojowe pierwsze piętro, Zawodzie, ciche, piękny widok. Tel. 506-961-933.

Czyszczenie dywanów i tapicerki. 33 854-38-39, 602-704-384.

Kupię modele samochodów w skali 1:43. Tel. 601-441-888.

Transport osób niepełnosprawnych lub 8 osób www.ton.net.pl 609-805-801.

Angielski dla lekarzy, pielęgniarek, kosmetyczek, wojska, hotelarzy (branży turystycznej), informatyków, dentystów, inżynierów. Zapytaj o inne. Tel. 693-152-594.

Wynajmę lokal użytkowy 31m² w Ustroniu. 603-555-233, 691-391-128.

Ośrodek Pracy z dziećmi i młodzieżą „Można Inaczej” zatrudni instruktora zajęć sportowych (2 godziny tygodniowo). Informacja pod numerem: 33 854-33-99.

Do wynajęcia lokal handlowo-usługowy 42m² Ustroń. ul. Gości-radowiec 15a. 505-168-217.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 0518-201-189.

Lokal - Rynek 25 m² i 70 m² do wynajęcia. 606-262-201.

Szkoła narciarska Live - praca dla instruktorów oraz pracowników serwisu. 601-93-18-46.

Przyjmę do pracy kelnerkę. Kontakt: Karczma Rzym. (33) 854-15-63.

FELIETON

Tak sobie myślę

Wspólne śpiewanie

A więc zaczęliśmy nowy rok śpiewając. Po wspólnym śpiewaniu kolęd w domach i w kościołach przyszedł czas na tradycyjne Ekumeniczne Wieczory Kolęd. To był dla licznej grupy wykonawców (nie liczyłem, ale mogło czynnie uczestniczyć w tych wieczorach około 150 osób), prawdziwie pracowity tydzień; w poniedziałek i wtorek niemal nie kończące się próby, a potem pełna mobilizacja na koncertach w środę, sobotę i niedzielę. Przy tym trzeba było pamiętać gdzie i kiedy jest kolejna próba czy koncert. Fakt, że każdy koncert rozpoczynał się w innym miejscu i o innej godzinie wcale nie ułatwiał zadania. Może w przyszłości udałoby się ustalić jedną, stałą godzinę rozpoczynania tych koncertów? Choćby za dwa lata na kolejnym ekumenicznym wieczorze kolęd...

Myślę, że zarówno wykonawcom jak i słuchaczom owe wieczory kolęd sprawiły wiele radości. Wszak lubimy śpiewać

kolędy, a także je słuchać. Chyba nawet najbardziej ze wszystkich pieśni, i to nie tylko religijnych...

Członkom chórów radość i satysfakcję sprawiło nie tylko śpiewanie, ale także spotkanie znajomych i przyjaciół. To przecież nie pierwszy raz śpiewaliśmy razem. Wiele mamy za sobą wspólnego śpiewania. Nie tylko zresztą przy okazji wieczorów kolęd. To wspólne śpiewanie zbliża ludzi do siebie. Zawiązują się znajomości i przyjaźnie. Pomagamy sobie wzajemnie. Inaczej zresztą nie można. Wszak wspólny śpiew tylko wtedy brzmi dobrze i pięknie, gdy wszyscy śpiewacy śpiewają zgodnie i kiedy wzajemnie się szanują i lubią.

A kiedy przez wiele lat śpiewa się razem, wtedy różnice dzielące poszczególne chóry, stają się mniejsze i mniej ważne. Udać się przezwyciężyć różnice w aranżacji i sposobie wykonywania poszczególnych pieśni. A członkowie różnych chórów wita się i traktują jak dobrych znajomych czy przyjaciół. Znamy się przecież od wielu, wielu lat...

To dobrze, że przy takiej okazji spotykają się starzy, dobrzy znajomi. Zapewne wielu jest takich, którzy brali udział we wszystkich wieczorach kolęd. Być może, że stanowimy nawet większość wśród śpiewających w owym potężnym, połączonym ekumenicznym chórze...

To dobrze, bo dobrze się znają i rozumieją, i łatwiej przychodzi im wspólne śpiewanie... Tak jednak, niestety jest, że ma to i swoją drugą i to niepokojącą stronę. Chodzi o to, że chórzystom przybywa lat, starzeją się, a pozyskiwanie nowych, młodych chórzystów idzie dość opornie. Tak bywa często z chórami, że po pewnym czasie, mniej ćwiczą całkiem nowych pieśni a częściej powtarzają stary repertuar. Coraz większa staje się też różnica lat między członkami chóru a tymi, którzy chcieliby do niego przystąpić. Niejeden więc chór zmniejsza swoją liczebność, a w końcu ulega likwidacji, kiedy z różnych powodów wykruszą się jego wieloletni członkowie. Trzeba więc starać się wciąż o pozyskanie nowych członków i mieć nadzieję, że starsi prędzej czy później zostaną w naszych chórach zastąpieni skutecznie przez przedstawicieli młodszych generacji.

Póki co cieszymy się z tego, że i w tym roku odbyły się ekumeniczne wieczory kolęd. Pozostałoby sobie życzyć, że podobne odbywać się będą i w następnych latach i cieszyć się będą równie dużym powodzeniem. A wszystkim wykonawcom życząc tego, co życzył sobie i mnie, jeden z członków zaprzyjaźnionego chóru: Obyśmy się w przyszłym roku, a także i w latach następnych spotkali i śpiewali w równie dobrej formie jak obecnie. **Jerzy Bór**

FELIETON

Rocznice

W Bożonarodzeniowym numerze GU możemy znaleźć wykaz rocznic, jakie obchodzić będziemy w bieżącym roku. Podobnie w „Kalendarzu Ustrońskim 2010” znajdziemy kalendarium na każdy miesiąc tego roku, w którym, aż roi się od okrągłych rocznic ważnych wydarzeń związanych z naszym miastem. Przede wszystkim, to minęło pięć lat od obchodów 700-lecia Ustronia, czyli będziemy mieli w tym roku „małą okrągłą rocznicę” 705-lecia naszego miasta. Ileż to, człowiek tych pięćdziesięciu lat historii Ustronia jeszcze przeżyje, tych małych rocznic, jedną, dwie, trzy, a może cztery. W moim wieku nie ma się co rozpędzać. Dałby Bóg, dożyć mi rocznicy 725 lat naszego miasta. Póki co, chciałbym się zastanowić, która z rocznic obchodzonych w tym roku będzie najważniejsza. Wiemy, że w Polsce będzie to 30-ta rocznica powstania „Solidarności”. W naszym mieście, mam nadzieję, że tę rocznicę też będziemy obchodzić uroczystie. A, które z ważnych wydarzeń w historii Ustronia obchodzić będziemy w tym roku? Patrząc na umieszczone na Rynku, tablice z najważniejszymi wydarzeniami związanymi z naszym miastem, szukam okrągłych rocznic. Czytam wspomniany wykaz rocznic w GU i kalendarium w kalendarzu 2010. I co, i nie widzę nic, co dotyczyłoby nas wszystkich, mieszkańców i gości Ustronia. No, może poza datą 6.06.1990, czyli dniem kiedy, według kalendarium, wprowadzono obowiązkową segregację śmieci. Tak, dwadzieścia już lat zmagamy się z segregacją

śmieci, a z jakim skutkiem? Niech każdy sobie odpowie? Moja suczka Lola zauważyła, że obok kublów wystawianych w dni odbioru śmieci, to tylko tu i ówdzie towarzyszą worki z posegregowanymi śmieciami. Ale, *revenue* a nos *moutons*!, czyli powróćmy do naszych baranów, a więc, do rocznic, które obchodzić będziemy w mieście. I cóż, kto to wymyślił, 20 lat temu, tę obowiązkową segregację śmieci, no kto. Ano, samorząd miasta. A kiedy powstał? No, powstał ... w połowie XIX wieku. Pierwsze zanotowane posiedzenie Wydziału Gminnego w Ustroniu odbyło się 19 marca 1861 roku. Wydział gminny działał wspaniale od początku. W lutym 1897 r. wydział uchwalił zakaz zabaw w soboty i niedziele po wypłacie, a we wrześniu 1907 r. uchwalono godzinę otwarcia gospod. Wybitnymi przełożonymi wydziału gminnego byli: Józef Cińciała, Andrzej Lipowczan, a w latach 1882 - 1901 Andrzej Broda. Potem w latach 1905 - 1929 przełożonym był: Paweł Lipowczan. Następnymi przełożonymi wydziału gminnego byli: Jan Błaszczyk i Andrzej Szczepański i Jan Nowak. Wielu z nich ma swoje ulice w naszym mieście. Był więc samorząd pod zaborem austriackim, był w II Rzeczypospolitej. W dniu 19 grudnia 1935 roku przełożony gminy wydał obwieszczenie przypominające obowiązujące przepisy drogowe, które m.in. przewidywały, że: „szybkość pojazdów samochodowych w obrębie Ustronia, a zwłaszcza od granicy Hermanie do Polany (do stacji kolejowej) została ograniczona do 35 km/godz., tłumiki pojazdów zmeczanizowanych w obrębie gminy Ustronin winne być zamknięte”. Od 1990 roku mamy znowu samorząd miasta wybierany w wolnych, demokratycznych wyborach, a od 2002 roku burmistrza wybieramy w powszechnych wyborach. Tak też będzie

i w tym roku, roku wyborów samorządowych. No, właśnie, będziemy obchodzić dwudziestą rocznicę powstania samorządu, a właściwie przywrócenia go z powrotem w naszym mieście. Tylko w zamieszczonym w GU wykazie „Ustrońskie Rocznice 2010 r.” zaznaczono - 20 lat temu odbyły się pierwsze wybory samorządowe (27.05.). Nie wiem dlaczego, ani w kalendarium, ani, co najważniejsze, na tablicach wydarzeń historycznych w naszym mieście, umieszczonych na Rynku, nie ma wymienionego 1990 roku jako ważnej daty w historii miasta. Powstanie samorządu, to przecież ważne wydarzenie, przełomowe w naszej historii miasta. Prawie wszystko, co powstało w ostatnich 20-tu latach w sferze publicznej w naszym mieście, zawdzięczamy temu, że mamy samorząd. Na pewno wprowadzenie obowiązkowej segregacji śmieci nie miało miejsca w dniu 6.06.1990 roku, jak podano w kalendarium, chyba, że było to już w głowach ówczesnego przewodniczącego rady miasta Zygmunta Białasa i radnych ekologów oraz naczelnika wydziału ochrony środowiska Jana Sztefka. Tak, czy inaczej, nasz samorząd zawsze dążył do tego, by w mieście, był porządek, a śmieci posegregowane. Nie tylko gospodarka komunalna, targowisko, drogi i ulice, chodniki, ronda, rynek, oświetlenie, ale także gimnazjum, dom kultury, dom pomocy społecznej, zadaszenie amfiteatru, powstanie dwóch muzeów oraz obchody świąt państwowych, partnerstwa miast, nowe imprezy kulturalne i sportowe, są dziełem 20 lat samorządu. Nawet powstanie 20 lat temu naszej GU, choć pod auspicjami Izby Gospodarczej, związane było z wyborami samorządowymi.

Czyż nasze życie w Ustroniu nie zależy od jego samorządu? **Andrzej Georg**



Obrona nie powiodła się.

Fot. W. Suchta

STREFA SPADKU

W sobotę 9 stycznia w meczu III ligi siatkówki mężczyzn TRS „Siła” Ustroń podejmowała MKS Porębę. Obecnie rozgrywane są mecze drugiego etapu rozgrywek i Siła niestety znalazła się w słabszej grupie walczącej o utrzymanie się w lidze. Przypomnijmy, że III śląska liga siatkówki to w pierwszym etapie dwie grupy po osiem drużyn. Po rozegraniu wszystkich meczów pierwszego etapu cztery najlepsze z obu grup tworzą nową grupę i drużyny walczą o awans, cztery słabsze z obu grup tworzą grupę, z której najslabsze zespoły spadają do IV ligi. Regulamin o spadku mówi:

Do IV ligi spadają zespoły zajmujące miejsca 15 i 16. W przypadku gdy z II ligi spadną zespoły z naszego województwa zostanie rozegrany turniej barażowy z udziałem drugiego zespołu IV ligi i zespołem (lub zespołami) zajmującymi kolejne najniższe miejsce w tabeli (w zależności od ilości drużyn spadających z II ligi)

Mecz z Porębą nie wróży najlepiej naszej drużynie. Pierwszego seta przegrywamy dość gładko do 19, przy czym tak jak to miało miejsce w innych spotkaniach, w początkowej fazie wyraźnie Siła prowadziła. Dramatyczny przebieg ma drugi set. Do zdobycia 20 punktu Siła praktycznie cały czas prowadzi kilkoma punktami. Końcówka jest jednak fatalna i seta przegrywamy 28:30. Trudno jednak wygrywać przy takiej ilości błędów. Gdy sytuacja Poręby w drugim secie jest bardzo zła, jej trener bierze czas, a po przerwie nasz zawodnik oczywiście serwuje w siatkę. Nie raz się tak zdarzało w tym meczu. Nie zawsze też dokładnie były dogrywane

piłki do atakujących, tak że zawodnicy Poręby nie mieli kłopotów ze skutecznym blokiem. Do tego nie zawsze dobry odbiór zagrywki. W trzecim secie wygranym wysoko przez Siłę 25:15, pierwszych trzech zagrywek nasi siatkarze nie są w stanie odebrać i na początku przegrywają 0:4. Zdarzało się, że dwóch zawodników podchodziło do jednej piłki, innym razem żaden, po czym spoglądali na siebie wymownie. Trener Siły niejednokrotnie po zagraniach swego zespołu krył twarz w rękach. Jednak po wygraniu trzeciego seta wróciła nadzieja, ale na krótko, bo czwartego seta przegrywamy dość gładko i praktycznie bez walki 19:25.

Po meczu powiedzieli:

Trener Poręby **Marek Dziechciarek**: - Wyjechaliśmy dość wcześnie, bo już o 14

i dwie godziny spędziliśmy w Ustroniu. Chyba to dobrze zrobiło chłopakom. Co prawda pogoda nie dopisała, ale może to górskie powietrze pomogło nam. Drużyna się spięła i zagrała bardzo ładny mecz, poza trzecim setem. Jestem zadowolony, że ten nowy rok się rozpoczął tak dobrze. Mecz na dobrym poziomie i myślę, że u nas Siła może powalczyć, choć mamy trudniejsze warunki.

Trener Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Może tak się wydawać, ale moja drużyna nie gra lekceważąco. Grają zrywami i jeżeli idzie to jest dobrze, niestety częściej nie idzie. Do tego graliśmy bez pięciu zawodników, w zupełnie nowym ustawieniu. Mecz był niezły, a wynik ustawił drugi set. Po raz kolejny przegrywamy seta prowadząc wysoko w końcówce. Myślałem, że po trzecim, gładko wygranym secie będzie dobrze i doprowadzimy do tie breaka. Jak się okazuje nie ma słabszych zespołów w III lidze, a zespół z Poręby zagrał dziś dobre spotkanie i to w każdym elemencie. Nam w dalszym ciągu brakuje sportowego szczęścia i wszystko zaczyna być dla chłopaków stresujące. Wiedzą, że potrafią grać, niestety seriami tracą punkty. To główny powód przegranej w tym spotkaniu.

Przed siatkarzami Siły w najbliższą sobotę bardzo ważny mecz na wyjeździe z sąsiadującym w tabeli MKS Klimowicz Pyskowice.

Wojśław Suchta

Poniżej tabela z uwzględnieniem meczów z pierwszego etapu.

1	KS Halny Węgierska Górka	18
2	GKS „KOMBUD” Tychy '71	17
3	MKS MOS Interpromex Będzin	17
4	UKS „Sokół '43” Katowice	15
5	TRS Siła Ustroń	10
6	MKS R-Klimowicz Pyskowice	10
7	MKS Poręba	9
8	UKS Metalik Radziechowy	9



Często mijano nasz blok.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.01.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 18.01.2010 r.